Rok III· Kraków, dnia 24. września 1921. Nr. 37.

# PRZEGLĄD KUPIECKI

# „Ringerit.“

Przez 7 lat państwa wojujące z natężeniem całej swej energji starały się zniszczyć wszystkie dobra i oszczędności nagromadzone przez wieki, a rezultatem tej pracy niszczycielskiej jest katastrofa gospodarcza i zupełne zubożenie środkowej Europy. Z tej beznadziejnej sytuacyi jedyną deską ratunku jest tylko intenzywna praca i wzmożona produkcja przy pomocy genialnych wynalazków, któreby zdołały wytwórczość ludzkości popchnąć na nowe tory i wszystkie siły drzemiące w przyrodzie i społeczeństwie zużytkować dla poprawy naszego tak smutnego położenia ekonomicznego. Takim epokowym wynalazkiem, który otwiera przed nami szerokie horyzonty wzmożonej produkcji przy najmniejszym wysiłku i zużyc'u energji jest wynalazek Dra Alfreda Ringera z Manheim.

W roku 1920 wynalazł Dr. Ringer masę składającą się z ciał kolloidalnych, z której bez paliwa i bez pomocy kosztownych maszyn stwarza się płyty, naczynia i inne wyroby w bardzo krótkim czasie. Składniki tej masy znajdują się wszędzie w wielkiej obfitości, a wyrób nie wymaga żadnych wiadomości fachowych. Dzięki temu wyroby te, nazwane „Ringertitem“, mogą być z łatwością i tanio fabrykowane. Wyroby z „Ringstritu„ odznaczają się trwałością, mogą być wystawione bez szkody na działanianie słońca, powietrza i wilgoci, mają piękny trwały połysk i politurę i są na wadze lekkie. Z masy Ringeritu można fabrykować: dachówki, płyty marmurowe do wykładania ścian, podłóg, dla przemysłu graficznego, wanny, naczynia, umywalnie, flakony, pomniki i t. d.

Wszystkie pisma fachowe i opinie pierwszorzędnych rzeczoznawców z działu ceramicznego podnoszą doniosłość tego wynalazku i największe instytucje finansowe wiedeńskie jak Kreditanstalt i Depositenbank we Wiedniu po gruntownem zbadaniu tego wynalazku przez najlepszych ekspertów-chemików odkupiły patent „Ringeritu“ dla wszystkich państw cywilizowanych tworząc syndykat dla wyrobów „Ringeritu“.

Pierwszym nabywcą patentu „Ringeritu“ była fabryka Winerberger Ziegelfabrik und Bau Ges., jedno z największych przedsiębiorstw na kontynencie i po dokładnych, mozolnych 6 mies. badaniach dyrektora tej fabryki Dra ALICA, którego orzeczenie poniżej podajemy, to tow.akc. postanowiło założyć fabrykę wyrobów „Ringeritu“ w wielkim stylu, a obecnie buduje się takie fabryki w Anglji, Francji i Czechach, zaś dla Niemiec zarezerwował wynalazca, eksploatację dla siebie.

Grono obywateli krakowskich, które poznało doniosłość wynalazku Dra Ringera nabyło ten patent dla Polski i celem podniesienia produkcji rodzimej wyrobów ceramicznych utworzyło syndykat pod firmą „Ringerit“ Spółka handlowa z ogr. por. w Krakowie, którego zadaniem będzie nawiązać we wszystkich okręgach Rzeczypospolitej stosunki z fabrykantami wyrobów ceramicznych dla eksploatacji tego epokowego wynalazku i założenia sieci zakładów dla fabrykacji wyrobów z „Ringeritu“ w całej Polsce. Syndykat wystawia te wyroby na targach wschodnich we Lwowie i spodziewa się, że sfery przemysłowe zainteresują się tym wynalazkiem i wspólnie z syndykatem wdrożą energiczną akcję celem intenzywnego wyzyskania tego doniosłego patentu dla rozwoju przemysłu rodzimego.

**Interesowanym udziela wszelkich informacji** „RINGERIT“ Eksploalatacja wyrobów ceramicznych Sp. z ogr. por. w Krakowie chwilowo biuro **u** firmy M. SCHENKER w Krakowie, Rynek Gł. 15 Tel. 2399.

---

## Orzeczenie ekspertyzy Dr. Alic, chemika Wienerberger - Ziegelfabriks und Ban-Gesellschaft we Wiedniu odnośnie do „Ringeritu“.

Wiedeń 7. czerwca 1920

Przed pewnym czasem odbyło się w Wiedniu zebranie fachowców, na którem Dr. Ringer przedstawił i objaśnił rozmaite z **Ringeritu** fabrykowane wytwory.

Kawałek tafli kamiennej poddałem ekspertyzie w naszej fabryce.

Z końcem maja udałem się do Berlina, odwiedziłem Dr. Ringera w jego laboratorjum, które stanowi właściwie małą fabrykę. Zbadałem sposób wytwarzania i dowiedziałem się szczegółów o surowcach, co umożliwiło mi wyrobienie sobie zdania, czy uzyskanie surowców natrafia na trudności i czy wytwarzanie wymaga kosztownych, czy też zwykłych, nieskomplikowanych urządzeń.

Ogólny wynik badań może być określony jako bardzo pomyślny.

Co się przedewszystkiem tyczy zewnętrznego wyglądu, należy stwierdzić, że wytwory z **Ringeritu** na pierwszy rzut oka nie różnią się od bardzo białego fajansu. Glazura w zupełności odpowiada doskonale wypalonej glazurze ceramicznej. Pokazywano mi także tafle i płyty kamienne, zupełnie podobne do dawniej wytwarzanych, a obecnie więcej nie będących w użyciu deseni marmurowych fajansu. Płyty stołowe z marmurowego **Ringeritu** odpowiadają w zupełności prawdziwemu marmurowi lub najlepszym sztucznym płytom kamiennym.

Pod względem technicznym należy podnieść następujące główne właściwości: Masa przyjmuje 5-8 proc. wody, jest więc gęstszą od fajansu, nie osiąga jednak zawartości porcelany, lecz jest od niej bardziej elastyczna, tak że odporność złamania z Ringeritu wytworzonych tafli i naczyń, wobec największych wymagań, jako najzupełniej zadowalniające uznać się musi.

Glazura nie posiada tej zdolności reakcyjnej na działanie kwasów, jaka się odznacza przy glazurze ceramicznej. Nieznacznie wygryziona, może być ponownie odpolerowana, przez przecieranie materyałem polerującym. Jedynie jeśli kwas, np. 2 proc. kwas octowy, oddziałuje przez kilka godzin, wnika on głębiej, tak że usterka nie da się usunąć przez zwykłe polerowanie. Sądzę jednak, że przy postępującym doświadczeniu znajdzie się środki osiągnięcia nowej błyszczącej powierzchni, przy pomocy pewnego rodzaju nowego przeciągnięcia masą Ringeritu. Jeżeli nawet w tych wypadkach, w których się stawia najwyższe wymagania techniczne, **Ringerit** by nie mógł zastąpić ceramicznych tafli lub ceramicznych naczyń, pozostaje jednak zawsze dla **Ringeritu**, szerokie pole działalności, **dzięki swej niskiej cenie kalkulacyjnej, wspaniałemu wyglądowi** i może wszędzie korzystnie konkurować z najlepszymi wyrobami palo-

nymi. Nadmienić muszę, że przy Ringericie wszelkie ograniczenia zupełnie odpadają tam, gdzie chodzi o towary obecnie wytwarzane z marmuru lub kamienia sztucznego. Nad tymi ostatnimi ma Ringerit tę przewagę, że polerowanie nie wymaga specjalnej pracy lub kosztów, podczas gdy u kamienia, gładka powierzchnia wytworzona być może tylko przez uciążliwe polerowanie.

Z natury surowca i jego przetwarzania przez odlewanie, bez palenia wynika pewność otrzymania towaru dokładnie według odlewu tj. **bez wszelkich skrzywleń lub skurczeń.** Co się tyczy trwałości miary, jej skład pozwala przypuszczać, że nie następuje także żadne rozszerzenie, co już obecnie da się stwierdzić przez porównanie wyrobów i form.

Wytwarzanie charakteryzuje **zbędność palenia,** gdyż odbywa się ono przez odlewanie, a towar sam się wiąże. Z tego powodu ograniczy się urządzenie fabryki do kotła dla mięszania masy, form, konewek i sił roboczych nie specjalnie dla tego zawodu kwalifikowanych. Nie należy więc oczekiwać trudności fabrycznych, ogromnych kosztów w porównaniu z ceramiką paloną, przy której ciągle liczyć trzeba z trudnościami i błędami fabrycznemi, że tylko wymienię pęknięcia i skrzywienia.

Wynalazek jako taki i skład masy jest doskonale przemyślany, co jako chemik, potrafię ocenić i przyznaję, że zawdzięcza on swe powstanie nie jakiemuś przypadkowemu pomysłowi, lecz długotrwałej i systematycznej pracy.

O ile można na razie przewidzieć wchodzi „Ringerit“ w rachubę przy wytwarzaniu następujących towarów: **tafle ścienne, płyty stołowe, umywalnie, wanny, nagrobki, pomniki, dachówki,** kontakty elektryczne guziki, kafle do pieców, kałamarze. Z biegiem czasu prawdopodobnie rozszerzy się znacznie pomysł wytwórczości w praktyce.

Dr. Alic mp. Dyrektor fabryk wyrobów glinianych i cegieł we Wiedniu.
Wienerberger Ziegelfabriks-u Baugesellschaft.

# Znaczenie prasy.

Punkt ciężkości z rynku starożytności, na którym debatowano, politykowano, głoszono hasła, zasady, zyskiwano zwolenników dla swoich programów politycznych lub społecznych -przeszedł z biegiem czasu, przechodząc różne koleje na prasę. Do społeczeństwa przemawia za pomocą prasy, rząd, polityk, a nawet naukę popularyzuje się najlepiej zapomocą prasy. Prasa urabia opinię publiczną, a z kim opinia publiczna, za tym też słuszność. Jesteśmy świadkami heroicznych wysiłków każdej warstwy społecznej, każdej grupy politycznej do owładnięcia prasą, przy pomocy której o wiele łatwiej zamierzony cel osiągnąć można.

Rozpatrując kwestyę znaczenia prasy musimy przedewszystkiem odróżnić dwie kategorye, a mianowicie prasę, w znaczeniu ogólnem, prasę dotyczącą wszystkich objawów życia społecznego z pewnem mniejszem lub większem zabarwieniem politycznem i prasę zawodową.—

Prasa w znaczeniu ogólnem stała się artykułem codziennego użytku każdego cywilizowanego człowieka, jest potężną bronią w ręku tego, kto jej celowo i rozumnie używa. Kupiectwo jako warstwa społeczna, warstwa ludzi wiecznie zajętych, nie przywiązywało nigdy specyalnego znaczenia do prasy w szerokiem znaczeniu tego słowa, nie rozporządzało nigdy dziennikami światowymi, wyzyskując ich znaczenie dla swoich celów. Kilka pism zawodowych, o treści teoryetecznej lub informacyjnej oto cały dorobek kupiectwa na tem polu. Nawet własnej instytucyi dla przeprowadzenia reklamy, dla umożliwienia zetknięcia się fabrykanta z grosistą, grosisty z detailistą, kupiectwo stworzyć nie zdołało, a przedsiębiorstwa reklamowe są w ręku osób ściśle z kupiectwem nie związanych, dla których reklama jest tylko środkiem dobrego zarobkowania.

A reklama jest przecież dla handlu czynnikiem bardzo ważnym, czynnikiem, na który kupiectwo łoży chętnie. I tem smutniejsze, że to leży w rękach obcych, których **interes jest może nawet sprzeczny z interesem kupiectwa.** Kupiectwo było głuche na wszystkie wołania o zorganizowanie prasy, zasilanie funduszów prasowych i dziś stoi przed faktem, że w opinii publicznej jest zohydzone, że żaden odłam prasy nie podejmie się jego obrony, że z jego postulatami nikt się nie liczy. Ostatnie dni niechaj będą dla nas przestrogą, w ostatnich dniach widzieliśmy, a jeszcze późniei zobaczymy, co to znaczy być bez obrońcy. Teraz mamy widoczny dowód na to jak można nam czynić trudności, jak można bezkarnie w drodze specyalnego ustawodawstwa pozbawiać nas zwolna majątku, a przedewszystkiem na to jak nas można dobrowolnie szkalować i zrzucać na nas winę różnych niedomagań społecznych.

Kupiectwo choć finansowo dosyć silne nie zdobyło się na zawładnięcie. prasą w kierunku powyższym.

Jednostki pojmujące poważniej swą rolę ekonomiczną, zastanawiające się nad zjawiskami ich otaczającemi postanowiły przynajmniej w tej zaniedbanej dziedzinie cokolwiek zdziałać i dzięki ich wytrwałości stworzono prasę, która omawiając ściśle interesa danego zawodu z natury rzeczy nie działa tak silnie na opinię publiczną. Są jednak bardzo poważne korzyści prasy zawodowej, których niestety ogół kupiectwa nie docenia, wskutek czego rozwój prasy trafia na wielkie trudności. Kupiec nie popierający własnej prasy powoduje szkody nie tylko innym, ale także sobie i to muszą mieć na oku wszyscy ci którym dotychczas się zdawało, że ich apatya jest nieszkodliwą.

Wykażemy to specyalnie na jednem z najważniejszych zadań spełnianych przez prasę, tj. na kształceniu poczucia solidarności wśród kupców.— Warunkiem powodzenia każdego ruchu jest solidarność; poczucie tej solidarności zawodowej, jednolitego frontu, wspólności praw i interesów daje siłę każdej klasie lub warstwie. Bez prasy wszczepiać poczucie solidarności jest trudnem, kto nie popiera więc prasy, ten przyczynia się do osłabienia poczucia solidarności, ten popełnia zbrodnię na własnej warstwie uniemożliwiając jej, a tem samem i sobie wszelką działalność w obronie swych praw.—

Dalej stoi prasa zawodowa na straży już nabytych praw kupiectwa i broni ich z całą energią i znajomością fachową, Z tem muszą się liczyć miaro-

dajne czynniki. Prasa zawodowa posuwa się jeszcze dalej, bo nie dopuszcza do powstania praw kupiectwu szkodliwych, a mając za sobą większą lub mniejszą ilość zwolenników, głosy poważnych fachowców prowadzi energiczną, popartą argumentami akcyę celem wykazania, że powstać mające prawo lub rozporządzenie są nieuzasadnione lub niesprawiedliwe.

Dziś pomimo takiego ogromu praw i przepisów istnieje znana każdemu zasada, że nieznajomością prawa tłumaczyć się nie można. Są ludzie poświęcający całe życie wyłącznie prawu a nie znają go w zupełności, skąd więc może znać je kupiec. On jednak często wchodzi w kontakt z prawem, jużto domagając się obrony swego prawa, jużto je naruszając wobec tego, że codzień wychodzą nowe ustawy lub rozporządzenia spełnia prasa zawodowa w tej dziedzinie ważne zadanie informując kupca w formie dlań dostępnej, bodaj tylko o tych zmianach i nowościach w dziedzinie prawa, które przedewszystkinm kupca dotykają. W ten sposób dochodzi się do tego, że kupiec stale z prasą zawodową zetknięty nabywa z biegiem czasu dosyć jasnego przeglądu zmian ustawowych jego warstw dotyczących i nie tonie w tem morzu przepisów prawnych, wiedząc przynajmniej w przybliżeniu jak jego prawo wygląda i kto jest powołanym do strzeżenia go.

Organizacje kupieckie jeśli dziś gdziekolwiek istnieją i rozwijają się. tylko dzięki poparciu i inicyatywie ze strony prasy zawodowej; te dwie instytucje są koniecznem uzupełnieniem, jedna bez drugiej chroma. Zadania organizacji kupieckiej są znane i nie trzeba tu jeszcze raz podkreślać ważności prasy zawodowej, wspierającej działalność organizacyjną.

Jest też obowiązkiem wszystkich organizacji kupieckich w Polsce popieranie prasy zawodowej, w szczególności powiększanie funduszu prasowego, na którym cała ta akcja się opiera. Winny na to baczną uwagę zwrócić nie tylko poszczególne koła, ale także zjazd kupiectwa mający się odbyć 27 bm. we Lwowie.

Nie całe kupiectwo posiada to wykształcenie zawodowe, którego znajomość w dzisiejszych skomplikowanych stosunkach jest konieczną. A jeśli je nawet zdobyło, to musi ągle zaznajamiać się z postępem nauki z świeżemi teoryami w tej dziedzinie, co jest przez prasę zawodową b. ułatwionem. Jużto przez pewne wskazania, jużto nawet przez omawianie danej kwestyi na łamach pisma zawodowego zyskuje kupiec albo podstawę do dalszego badania danej kwestyi, albo ma krótkie, zwięzłe i podstawowe zasady danego problemu przez prasę zawodową wyłuszczone.

O stosunkach handlowych, o położeniu gospodarczem innych krajów, o ważniejszych wypadkach w tej dziedzinie interesujących każdego inteligenta, w szczególności jednak kupca, o sytuacyach na różnych rynkach dowiaduje się kupiec z części informacyjnej swej prasy zawodowej. Ta część prasy umożliwia mu ogólną oryentacyę, służy do zrozumienia sytuacyi na własnym rynku, skierowuje jego działalność w tę lub inną stronę, zależnie od wiadomości na ogólnym rynku gospodarczym.

Nadto służy prasa zawodowa w okresie gospodarczo uzdrowionym jako miejsce poważnej reklamy dla producentów, grosistów jako czynnik wskazujący detaljiście najdogodniejsze źródła zakupów, ona jest rękojmią, że inserat dojdzie do rąk członka organizacji kupieckiej, tj. uświadomionego kupca, bez uciekania się do pewnych graficznych i banalnych wymysłów reklamowych.

Na podniesieniu tych ważnych momentów w znaczeniu prasy zawodowej ograniczamy się. Możnaby jeszcze wyliczyć ich więcej. Dlaczego to podnosimy i prawie teraz?

Otóż z końcem miesiąca odbędą się Targi Wschodnie. Tam pismo nasze będzie bezpłatnie rozdawane między uczestników, a często dostanie się w ręce osób, które poraz pierwszy zobaczą ten głos zorganizowanego kupiectwa.

Niechaj nie przejdą koło niego obojętnie, niechaj nie odłożą pisma naszego tak jak niestety odkładają każdą zdrową myśl. Zaabonować to pismo jest obowiązkiem każdego kupca, zaabonować nie tylko samemu, ale zjednać abonentów w kole najbliższem kolegów zawodowych. Pismo nasze jest dla wszystkich kupców, nie posiada ściśle charakteru lokalnego, na jego łamach mogą wszyscy zabrać głos, tu mają miejsce na wypowiedzenie się i porozumienie się z kolegami zawodowymi.

**Skorzystajcie z okazyi zaznajomienia się** z naszem wydawnictwem, i pomożcie do rozbudowy poczętego dzieła.— Obojętność jest naszym wrogiem, pamiętajcie, że jeśli w dzisiejszych trudnych warunkach nie utrzymamy się, to Wam winę przypisać będziemy musieli.—

„Przegląd Kupiecki“ jest naszą bronią, dopóki tę broń mamy przeciwnik się z nami liczy, **ale biada** temu, kto broń z ręki wypuści.

# Izby Handlowo-Przemysłowe.

Sprawę Izb Handlowo Przemysłowych omawialiśmy już kilkakrotnie na łamach naszego pisma. Obecnie otrzymaliśmy artykuł polemiczny z artykułem p.L. Spiry, który w dosłownem brzmieniu umieszczany, tem milej że jest to pogląd części poważnego kupiectwa chrześcijańskiego. Ażeby dać możność wypowiedzenia się kupiectwu w tej sprawie otwieramy dyskusyę i prosimy o nadsyłanie materyału.-

Pozostawiając odpowiedź in merito p. L. Spirze zmuszeni jesteśmy z obowiązku redakcyjnego do poczynienia pewnych sprostowań umieszczonych w uwagach.

**W odpowiedzi Panu autorowi L. Spirze.**

Całe kupiectwo poznańskie, z Pomorza oraz Małopolski oświadczyło się za koniecznością istnienia Izb Handlowo Przemysłowych. Jedynie kupiectwo z dawnej Kongresówki sprzeciwia się kreowaniu na ich obszarach tych instytucji. Motywa sprzeciwu są nam nieznane, a raczej przypuszczamy, iż obawiają się, by przez wprowadzanie w życie Izb Handlowo-Przemysłowych nie straciły na znaczeniu ich organizacje stowarzyszeń kupieckich.

Jakie mają być Izby Handlowo-Przemysłowe to zapatrywania w tym kierunku są zupełnie rozbieżne i tak, w Poznańskiem domagają się zupełnego oddzielenia rękodzielnictwa, a mniej więcej takie same zapatrywania wyrazili rękodzielnicy małopolscy.—

Kongregacja kupiecka przez swego starszego Dra Niecia wyraziła zupełnie niedwuznacznie, że wogóle w Polsce mogą istnieć Izby Handlowe tylko wyznaniowe t. j. chrześcijańskie i żydowskie, a przedstawiciel ten wychodzi z tem żądaniem z obawy majoryzacyi mniejszości kupiectwa chrześcijańskiego przez liczebną przewagę żydowskiego.—

Tę samą zupełnie słuszną uwagę miał projektodawca Minister Stesłowicz.*) dlatego zaproponował w § 12. iż połowę członków przyszłej Rady Izb Handlowo Przemysłowych mają wybierać uprawnieni do głosowania, drugą zaś połowę zamianuje Ministerstwo dla Handlu i Przemysłu niedopuszczając do majoryzacyi z żadnej strony.**)

Propozycja ta, sama w sobiej szczęśliwie uchwycona nie zadawalnia reprezentanta krakowskiej kongregacji kupieckiej, ale równocześnie wzbudza pewnego rodzajn trwogę w autorze p. L. Spirze-snać obaj niedowierzają. by mogła nastąpić kiedyś czystość działalności w ten sposób skonstruowanej Rady i że mimo wszystko albo większość jednego wyznania zmajoryzuje mniejszość, albo może się stało cud odwrotnej działalności, t. j. że przy pomocy nominacji Ministerstwa wejdzie większa ilość członków rady wyznania chrześcijańskiego.

P. Spira uważa § 12 tej noweli nietylko za absurd, ale za ukryty zamach na interesa naszego kupiectwa, zapewne ma na myśli kupiectwo żydowskie, i o tem nawet pisać obszernie niechce na tem miejscu t. zn. w swoim artykule.—

Pan autor nie jest szczerym, bo jeżeli już raz wypowiada swe poglądy na tak dla nas wszystkich żywotną sprawę przed forum licznych czytelników „Przeglądu kupieckiego" to właśnie winien był należycie ich uświadomić jakie im grozi niebezpieczeństwo, gdyby podobna ustawa o Izbach Handlowych uchwaloną została.—

Wypowiadając się już raz jawnie nie przystoi działać bałamutnie przez ukrywanie istoty prawdy.—

Dr. Nieć starszy krakowskiej kongregacji był nietylko szczery, ale miał odwagę***) na licznem zgromadzeniu wypowiedzieć się, dlaczego imieniem członków kongregacji nie godzi się na projekt ministra Stesłowicza. Ceniny szczerość i odwagę jakkolwiek nie całe kupiectwo chrześcijańskie podziela obawę Dr. Niecia, z innej strony osobiście jestem mocno przekonany, że znajdą się w gronie kupiectwa żydowskiego bardzo liczne jednostki, które nie będą podzielać zapatrywania p. Spiry. Pan autor uważał dla siebie za bardzo korzystne wyjście nie wypowiedzieć się w jaki sposób właściwie miałby być wybierany skład rady w Izbie handlowej, zrywając nareszcie haniebną tradycję systemu wyborczego z czasów przedwojennych. Załatwił się z tą sprawą bardzo wygodnie dla siebie pisząc: pozatem miejmy nadzieję, że kompetentne czynniki przedsięwezmą konieczne środki zaradcze". A więc poprawę projektu odsuwa p.autor właśnie na niekompetentne czynniki jak sejmowych referentów, a my, o których sprawę właśnie się rozchodzi mamy zdać się zupełnie na wyrok nieznanego nam czynnika. —

Panie Autorze gdyby sprawa miała iść po myśli Pana, to być może, że oddałby Pan właśnie najgorszą przysługę kupiectwu wyznania żydowskiego.

Mam śmiałość ponownie wypowiedzieć się za § 12 tego projektu, nie widzę w nim doskonałości, ale jest to na teraz najlepsze wyjście.

Wybory pierwszej połowy rady my przecież sami przeprowadzać będziemy, a przedtem porozumiemy się co do klucza ilościowego, tudzież co do postawić się mających kandydatów, a muszą to być nie fanatycy wyznaniowi tylko ludzie pierwszorzędnej kwalifikacji zawodowej, poza tem ludzie prawi i czyści.

Na podstawie dokonanego już wyboru Ministerstwo Handlu i Przemysłu ze swej strony przeprowadzi nominację drugiej połowy, a rozumiem że w porozumieniu z nami, wzgl. z Prezydjum istniejących izb handlowo przemysłowych.

Nie mam obawy by ministerstwo narzućić nam chciało paskarzy, lichwiarzy wojennych lub protegowanych matołków, bo o ile już wiemy ministerstwo handlu i przemysłu pragnie szczerze dalszego istnienia izb handlowych, widząc w nich niezbędny organ informacyjno pomocniczy, nie mam żadnej obawy, by skonstruowano taki skład rady, któryby już w samym zarodku zniweczył zdolność obradowania i stanowienia.

Jestem przekonany, że znalazłszy się już przy jednym stole obradować będziemy w spokoju i zgodzie, a przecież na posiedzeniach izb handlowo-przemysłowych nie obraduje się nad kwestjami wyznaniowemi, ani też politycznemi, tylko zawodowemi, a gdy dzieje się źle to cierpi na tem kupiectwo obydwu wyznań, dlatego powinniśmy dążyć wspólnemi siłami do przeprowadzenia jak najlepszych ustaw koniecznych dla handlu, przemysłu i rękodzielnictwa.

Gdy zasiądziemy do wspólnych obrad, to jak i w innych wypadkach odpadnie dotychczasowy lęk i wzajemnie niedowierzanie.

*Leon Schiller.*

---

Uw. Red. *) § 12. ustawy o izbach handlowo-przemysłowych nie pochodzi od Ministra Stesłowicza, który się stanowczo sprzeciwiał antydemokratycznemu, reakcyjnemu sposobowi wyrowadzenia do ciała opiniodawczego członków z nominacyi. Minister Stesłowicz oświadczył wyraźnie że pomysł wprowadzenia połowy członków rady Izb handl.-przem. z nominacji został mu narzucony i postawiony jako warunek sino qua non, tzn. że gdyby nie wprowadzono ½ członków z nominacyi, toby wogóle do utworzenia Izb handlowych by nie przyszło.

**) Uwaga o majoryzacji, insynuowana ministrowi Stesłowiczowi opiera się na kruchych podstawach. Dotychczas nie było majoryzacyi, Żydzi nie wykorzystali swej większość, a skoro druga strona żąda praw zgoła nieuzasadnionych ze stanowiska wyznaniowego, to wywołała tem właśnie tarcie, którego należało omijać.

***) Odwaga Dra Niecia oświadczającego się jawnie za wyznaniowemi izbami handlowo-przemysłowemi nie jest dla nas budującą. Uważamy to za przeniesienie dyskusji i współzawodnictwa na polu zawodowem na pole wyznaniowe. Kupiectwo chrześciańskie oświadczy się niestety za każdym projektem godzącym w Żydów (o czem wiedział dobrze Dr. Nieć) a dowód w tem, że zrzekło się nawet prawa wyborczego, byleby także Żydzi nie zostali wybrani.

# Dzika konjunktura.

Kto w ostatnich dniach bywał w Gdańsku i zna stosunki w handlu tłuszczów i cerealii,, w Poznaniu w handlu zbożowym, w Warszawie w handlu manufaktury i obuwia, w Łodzi w fabrykach tekstyljów, w Krakowie w handlu skór i tekstyliów, ten mógłby myśleć, że konjunktura pierwszorzędna nawiedziła nasze kupiectwo. Niema ceny, którąby odstraszyła nabywcę, niema ilości, którąby nie była do zbycia.

Gdy jeszcze się zważy, że na dalekim zachodzie zastój nie minął, że bezrobotnych rzesz nie można zatrudniać, jeżeli zważymy, że sąsiad Czech nawet dla żelaza, koksu i węgli nie ma zbytu, to nasze zjawisko nazwać musimy dziką konjunkturą.

Powodów tej konjunktury szukać i znaleść nie trudno. Pieniądz nasz, jako miernik stałej wartości, przestał wogóle istnieć, a gdy pewnego dnia zagranica za tą naszą markę, ten widomy znak naszej niemocy ekonomicznej, nic nie zaoferuje, to zabraknie nam możność obliczania wartości w naszej w papierowej walucie.

Nasza rodzima produkcya podrożała. Powód: strejki i podwyżki płacy, drożyzna węgli; surowiec zagraniczny, - w zagranicznej walucie płacony drożeje w oka mgieniu, a skoro nikt nie może stwierdzić kiedy spadek marki polskiej ustanie, to każdy laik nawet twierdząc, że wszystko jeszcze zdrożeje, podnosi nagły popyt za towarem.

Wedle faktycznego stanu na rynkach zagranicznych o stałej walucie (dolar) podrożał ryż z powodu nieurodzaju, tłuszcze, pasza z powodu posuchy i bawełna. U nas dąży patryota rolnik do osiągnięcia za żywność wprawdzie ceny w dolarowej relacyi, natomiast o płaceniu podatków nawet w markach słyszeć nie chce. Przecież utrwala się zasada: kto rządzi ten nie płaci.

To wszystko nie jest nowem. To my widzimy i odczuwamy. Widzimy też tworzenie się coraz to nowych spółek akcyjnych i z ograniczoną poręką; coraz to nowe emisye akcyi. Wprawdzie ta grynderka nie znajduje już tyle amatorów na nowe akcye jak kilka miesięcy temu. Sparzyło się trochę kapitalistów nowych przy kupnie akcyi jeszcze nieistniejących towarzystw. Pytać się należy czy organizm polski może znieść tyle dyrektorów i tylu członków rad nadzorczych, foteli klubowych, czy u nas, gdzie panuje anarchja w fabrykach i warsztatach nie potrzeba bardziej więcej energji i samodzielności, pilności, jak tłustych pensyii łupiących dyrektorów.

Przecież dożyjemy dnia, kiedy na seryo będziemy mieli znak pieniężny o stałym kursie, gdzie nasz przemysłowiec się przekona, że jego towar nie wytrzymuje jakościowo konkurencyi z zagranicą, że jego krótkowzroczność zrujnowała przemysł, namawiając rząd do ochrony naszego przemysłu baryerą celną, ba nawet chińskim murem. Kilka tygodni ostatnich nas przekonało, że mimo kolosalnych cen, zagraniczny towar się u nas chętnie kupuje, bo nasz produkt jest mniej wartościowy, w cenie już się zbliża do produkcyi zagranicznej.

Dumping więcej nie istnieje u nas.

Najmniejsza poprawa waluty, zmiecie importerów, którzy wszystko stawiają na jedną kartę myśląc, że to zawsze musi tak być jak obecnie to jest; co wczoraj kupił, dziś już daje zysk, oczywiście w markach.

Po każdej haussie przyjść musi baisse, a przed tą konsekwencyą chcemy już zawczasu upomnieć naszych grynderów i junackich kupców.

Ta dzisiejsza konjunktura nie jest wypływem zdrowego zapotrzebowania, ta gorączka jest wynikiem chęci pozbycia się marki. Poprawa waluty - o ile nie nastąpi spowoduje takie bolszewickie ceny, że konsument przestanie mieć możność zaopatrzenia się. O ile atoli nastąpi najmniejsza poprawa waluty, czego wszyscy oczekujemy, to w miejsce dzikiej konjunktury nastąpi czarny piątek.

*Rafał Pfefer*

# Przegląd ustaw i rozporządzeń.

**Lista towarów, których przywóz jest od 5 września 1921 zakazany (Monitor Nr. 201 z 5 września 921).**

Na zasadzie opinii Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu — ogłasza się, że przewóz przez linię celną Rzeczypospolitej Polskiej, towarów, objętych nastędującemi pozycjami taryfy celnej, począwszy od dnia ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim" jest zabroniony.

Karczochy, szparagi, kalafiory, kapusta brukselska, sałata, i szpinak świeże i suszone, dynie i arbuzy świeże. Owoce i jagody świeże, solone i moczone, pomarańcze, pomarańczki świeże, Winogrona świeże. Śliwki, bez opakowania lub w opakowaniu. Figi, daktyle, rodzynki, koryntki, kapary. Oliwki zielone lub czarne, suche w słonej wodzie lub w oliwie' chleb świętojański. Orzechy, wszelkie, kokosy, chińskie orzechy ziemne, migdały w łupinkach i bez. Pistacje, pasztety i przyprawy — ekstrakty, i preparaty mięsne z wyjątkiem ekstraktu Liebiga. Konserwy wszelkie z wyjątkiem konserwów mięsnych Cornedbeef i Roastbeef. Trufle świeże i suszone oraz grzyby w occie. oliwie i słonej wodzie.

Cygara i cygaretki. Papierosy.

Cukier wszelki. Miód w plastrach i patoka miodowa, syrop ziemniaczany, cukier krochmalowy, czyli winogronowy, karmel, maltoza, ekstrakt z maltozy i słodu. Cukierki, konfitury, serki owocowe, galaretki owocowe, proszki i pastylki z cukrem, owoce w likierach, araku i koniaku, czekolada i kakao z cukrem. Kompoty, soki z owoców i jagód, syropy i patoka cukrowa rafinowana. Marmolady i powidła z owoców i jagód. Pierniki, ciasta cukiernicze, opłatki z mąki. Tureckie łakocie (rahatlukum), hałwa. czurezela.

Arak, rum, koniak, śliwowica i inne wódki likiery i nalewki. Wina winogronowe. owocowe i jagodowe. Miód porter i piwo. Wody mineralne sztuczne i naturalne, z wyjątkiem następujących wód naturalnych: Kissingen, Apenta, Franz Joseph, Huniady, Levico, Contrexeville, Vichy, Vittel, Karlsbad, Marienbad. C. d. n.

# Przegląd handlowy.

**Mąka:** Żyto dochodzi do 78 marek, pszenica 110— mąka żytnia 70 proc. poznańska loko Poznań 110 — pszenna 40 proc. 210 marek, 70 proc. 175 marek za kg.

**Kakao:** Popyt wielki, import u nas chwilowo dozwolony.

**Kawa i herbata jakoteż ryż** cieszą się znacznym pokupem. Ceny są u nas niższe jak w Gdańsku.

**Skóra:** Łącznie z stałym spadkiem waluty wiedeńskiej i niemieckiej z tych krajów nadchodzą stale podwyższone oferty. U nas haussa na całej linii tak surowa skóra jak rodzimej fabrykacyi mają ceny u nas nigdy nie notowane. Chwilowo stopa boxu cielęcego „Ludwinów" kosztuje około 1000 marek. Kg skóry krupo-now vache wiedeńskie 4300 Mp. połówki vache włoskie 3200 Mp. za kg.

**Obuwie:** Luksusowe buciki damskie warszawskie dochodzą już ceny 25000 M. za parę. Obuwie drożeje codziennie, a to wskutek stałej zwyżsurowców.

# KRONIKA.

ODZNACZENIE NASZEGO WSPÓŁPRACOWNIKA. Min. Spraw Wojsk. urlopowało bezterminowo na skutek reklamacyi współpracownika pisma naszego kapitana Leopolda Spirę. (syna prezesa honorowego p. Samuela Spiry) Przy tej sposobności ogłosił Min. Spraw Wojsk. gen por. Sosnkowski następujący rozkaz:

"Kapitan Spira, kierownik Wydziału Ustaw Biura Prezydyalnego, był wzorowym pracownikiem; powołany w początkach 1919 r. do służby w Biurze Prezydyalnem zorganizował i wkrótce postawił na wysokim poziomie wydział mu powierzony. Zawsze pełen inicyatywy i energii był szczególnie czynnym w okresie ciężkich prób w lecie 1920. W tym czasie przyczynił się do uzgodnienia i wprowadzenia pod obrady Rady Obrony Państwa szeregu doniosłych rozporządzeń, z pośpiechem, którego wymagała powaga chwili. Pozatem brał kapitan Spira w tym czasie żywy udział w pracy nad przygotowaniem Zarządzeń ewakuacyjnych dla M. S. Wojsk. Pracą swą przyczynił się niezmiernie do wykonania wskazówek ówczesnego ministra bez wzbudzania niepokoju i paniki.

W kapitanie Spirze tracę współpracownika doskonałego o wysokich cnotach obywatelskich i żołnierskich, tracę go z żalem i życzę mu, by swój pokojowy warsztat pracy prowadził również owocnie i szczęśliwie, pamiętając o zaszczytnej roli, jaką odegrał w czasie odradzania się Państwowości Polskiej." —

OD ADMINISTRACYI. Do dzisiejszego numeru dołącza my kartki pocztowe, które mają posłużyć naszym zwolennikom do zgłoszenia prenumeraty.-

ZJAZD KUPIECTWA ŻYDOWSKIEGO POLSKI WE LWOWIE. Dnia 27 i 28. 9. 1921 odbędzie się w Lwowie w sali izby handlowej i przemysłowej zjazd kupiectwa żydowskiego Polski. - Wzywamy wszystkie organizacye do wysłania delegatów.

PRZYJACIÓŁ NASZEGO PISMA prosimy o nadsyłanie korespondencyi i artykułów.

KRAKOWSKI ZAKŁAD CZUWANIA zawiadamia P. T. Klientów, że na podstawie zatwierdzonego L. 11533 cennika przez Magistrat miasta Krakowa jako władzy przemysłowej podwyższa z dniem 1 października opłaty.

CENY TOWARÓW TEKSTYLNYCH poszły u nas w czasie między 12 a 20 bm o 20 - 25 proc. w górę. Przyczyna tego nie tylko spadek marki polskiej, (dolar z 3800 na 4600) lecz także okoliczność, że ceny na wyroby bawełniane za granicą około o 10 proc. wzrosły - przedewszystkiem w Czechach, gdzie z powodu dotychczasowych ograniczeń produkcyi niema obecnie gotowych towarów i we Włoszech. Wobec złego zbioru bawełny w Ameryce tendencya na rynkach światowych bardzo silnie zwyżkowa. Ceny towarów łódzkich idą w górę równorzędnie ze zwyżką dolara - w ostatnim tygodniu o 30 proc.

We Wiedniu kosztują: włoskie zefiry (Rigato) około 240 Koron; szyfony włoskie średniej jakości przeszło 200 Koron, kloty 735 cm - około 500 K; druki 75 (Blomdruck) 170 K barchany 70 cm 220 K. Tendencya wszędzie bardzo silna, obrót jednak brakiem gotówki silnie krępowany.

W SPRAWIE DOTRZYMYWANIA UMÓW. Pieniąc naleciałości wojenno-kupieckiej etyki, występuje rzetelne kupiectwo przeciw wszystkim tym kupcom, którzy zawierają transakcye, biorą zadatki, a potem pieniaczym sposobem uchylają się od zobowiązania-

Energicznie prowadzi tę akcyę branża kolonialna. Przewodniczącemu p. Fromowiczowi donosi się o tego rodzaju jednostkach, ten zaś podejmuje odpowiednie kroki. Ostatnio szereg fabrykantów warszawskich odmówił kupcom małopolskim wykonania zleceń z powodu zwyżki. Na skutek osobistej interwencyi p. Fromowicza w Warszawie, wszyscy fabrykanci postanowili zlecenia wykonać, dając tem samem dowód, że pragną etycznych stosunków handlowych i dając tem samem przykład godny naśladownictwa.-

REWIZYA LISTY TOWARÓW ZBYTKOWNYCH. Dnia 17 9. 1921 odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie konferencya w sprawie rewizyi listy towarów, obłożonych mnożnikiem celnym zbytkownym. Ze strony Krak. Stow. Kupców wzięli udział: pp. Dr. Mahler i Pfeffer. Nasi delegaci proponowali skreślenie z listy towarów zbytkownych tkanin jedwabnych poz. 195 p. 1, win beczkowych (z tem ograniczeniem, że ma być wyznaczony kontyngent, a rozdziału dokonują czynniki obywatelskie), niektórych artykułów z pozycyi 24 p. 3 (soki owocowe etc), pewnych gatunków skór. Opinia ta będzie przedłożona departamentowi przemysłowemu Min. Handlu i przemysłu.-